

Gustav Sommerfeldt¹

WAŻNIEJSZE FRAGMENTY SZCZYCIENSKIEJ KRONIKI MIEJSKIEJ: WYDARZENIA DO 1807 ROKU

Historia lokalna oraz dzieje prowincji nabierają ostatnio coraz większego znaczenia, zachęca to do wnikliwszego poznania kronik magistrackich znajdujących się w wielu miejscowościach Prus. Cenny materiał tych zapisek w pełni wykorzystano tylko kilka razy.

Magistracka i miejska kronika szczycieńska to gruby oprawny w skórę tom in folio z wytłoczonym grzbietem, należący do akt szczycieńskiego archiwum magistrackiego² z sygnaturą Fach 30, sub IV, No. 1. Liczne kontynuacje kroniki sięgają 1886 roku. Zasadniczą jej część, obejmującą okres do 1824 roku, pisał od 1806 roku burmistrz Szczytna Kowalewski³. Wypowiada się on w taki oto sposób (pomijamy tu rozwlekłe i pełne ogólnych frazesów wprowadzenie): „Najprzód, spoglądając w przeszłość: z akt nic nie da się wyczytać o początkach Szczytna, gdyż niestety wszelkie relacje na ten temat przepadły w powszechnych tutaj niegdyś pożarach. Można więc przede wszystkim z kroniki Caspara Hennenbergera, duchownego szpitala⁴, przytoczyć dosłownie, co następuje: «Ortelsburg, po polsku Sczitzno, zamek, wybudowany anno 1266. Najpierw na wielkiego mistrza Heinricha Reussena⁵ najechali zaciężni, niegodziwcy, zajęli mu na koniec zamki. W wielkiej

¹ Gustav Friedrich Heinrich Sommerfeldt, ur. 3 marca 1865 r. (data śmierci nieznana). Był synem Juliusa Sommerfeldta urzędnika podatkowego i Hermine Korkowski. Do 1884 r. uczęszczał do Kolegium Fryderycjańskiego w Królewcu, potem tamże studiował historię, głównie u Hansa Prutza i Rühla. Promował się w 1888 r. dysertacją na temat pielgrzymki do Rzymu cesarza Henryka VII. Od 1888 r. wraz z O. Masslowem i L. Quiddem wydawał *Bibliographie zur Deutschen Geschichte* jako dodatek do „Deutsche Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”. Przez pewien czas był nauczycielem gimnazjalnym. Do 1928 r. napisał wiele artykułów historycznych, które ukazały się bądź w czasopismach wschodniopruskich (szczególnie w „Masovii”), bądź w wydawnictwach ponadregionalnych. Kilka z nich odnosiło się do historii późnego średniowiecza, większość – do dziejów nowożytnych. Zajmował się głównie historią, a także biografistyką Prus Wschodnich, ale również historią powszechną; często przywoływał nie wykorzystane dotąd źródła archiwalne. Z jego prac warto wymienić: *Dr. Tidemann Gieses Berichte über die Kriegsvorgänge der Jahre 1579–1582 in Polen und Livland* (Mitteilungen aus der Geschichte Liv-Est- u. Kurlands, 1910, Jg. 20) i *Der Konflikt des Freiherrn Jonas Kasimir zu Eulenburg mit den preußischen Ständen vom Mai 1656, und Eulenburgs Berichte über die Gesandtschaftsreise zum Zaren Alexei nach Riga* (Mitteilungen der Litterarischen Gesellschaft Masovia, 1909, Bd. 14), a także wydanie dziennika podróży barona Georga Friedricha von Eulenburga (Mitteilungen der Litterarischen Gesellschaft Masovia, 1908–1920, Bd. 13–25).

² Obecnie nie istnieje.

³ Jacob Kowalewski był burmistrzem Szczytna w l. 1811–1839.

⁴ Caspar Hennenberger (1529–1600) – historyk, kartograf i geograf pruski.

⁵ Chodzi zapewne o Heinricha von Plauen, który funkcję wielkiego mistrza sprawował w l. 1410–1413, oraz wojnę polsko-krzyżacką z l. 1409–1411.

wojnie, anno 1455 poddał się znowu Zakonowi⁶. W wojnie polskiej⁷ anno 1520 przed Wielkanocą, kiedy nieprzyjaciele dostali Działdowo, część z nich ciągnęła pod Szczytno i oblegała go także nieustępliwie. Anno 1581 margrabia Jerzy Fryderyk polecił pobudować tam o wiele piękniejsze komnaty»”.

Według legendy, teraz* niżej zapisanej, miejscowość tę wtedy zupełnie bezludną, jedynie z kilkoma domami opuszczonymi przez dawniejszych pogańskich mieszkańców – obok której stoi stary, pochodzący z czasów Zakonu Krzyżackiego zamek, w późniejszych czasach jednakże zburzony i wybudowany w nowszym stylu na siedzibę królewskiego urzędu intendenckiego⁸ – odkrył niegdyś myśliwy ścigający jelenia. Później jako wieś bartnicza⁹ z wolna się rozrastała i zaludniała. Chociaż legenda ta wydaje się mało wiarygodna, to przemawia wszakże za nią fakt, że gdy w 1616 roku miejscowość tę obdarzono prawami miejskimi¹⁰, jako herb otrzymała jelenia wyskakującego z zarośli. Przywilej miejski 23 marca 1616 roku wystawił margrabia Jan Zygmunt, lecz nie został on podpisany przez niego, a jedynie przez czterech ówczesnych radców rządowych¹¹: Friedricha burgrabiego von und zu Dohnę, Hansa Truchsesa zu Witzhausena, Christopha Rapposa i Albrechta Bartha. Pieczęć już całkowicie oderwana, ale poza tym nie uszkodzona znajduje się w aktach magistrackich dotyczących przywilejów i dokumentów związanych z nabywaniem majątku.

Od tego czasu historia miasta staje się wiarygodniejsza, jednakże z dużymi lukami, brak jeszcze jakichkolwiek wiadomości o ówczesnych członkach magistratu. Według przywileju miastu nadano 12 włók¹² ziemi, prawo do warzenia piwa i gorzelnictwa, dozór policyjny i sądownictwo. W jakiej sytuacji byli natomiast ówczesni mieszczanie, wynika ze słów samego przywileju, kiedy to nakazano miastu, by w spornych wypadkach, które samo ośmiela się sądzić, radziło się karczmarzy i sołtysów z sąsiednich wsi, ale w sprawach kryminalnych wyřęcało się sądem ławniczym w Bartoszycach. Nadana miastu niewielka liczba włók szybko stała się dla mieszczan niewystarczająca i już w 1623 roku zakupiono las, który wyrąbano z powodu znajdującej się wtedy w pobliżu hamerni. Przywilej figuruje również we wspomnianych już aktach magistrackich, a sporządzili go 4 kwietnia 1623 roku za panowania margrabiego Jerzego Wilhelma ówczesni radcy rządowi Friedrich burgrabia i pan zu Dohna, Hans Truchses zu Witzhausen, M. von Wallenrod. Las ten, z którego 25 włók chełmińskich obecnie znowu porasta zagajnik, zwie się wciąż Hammerudau¹³ i Borken¹⁴. Miana te wskazują na jego początki, gdyż ruda jest polskim określeniem na

* W rękopisie po „teraz” dopisane „niepewnej”, później jednak przekreślone [przyp. G.S.].

⁶ Po wybuchu wojny trzynastoletniej (1454–1466) Szczytno w 1454 r. poddało się Związkowi Pruskiemu, wrogiemu Zakonowi Krzyżackiemu.

⁷ Wojna Zakonu Krzyżackiego z Polską prowadzona w l. 1519–1521.

⁸ Dobra państwowe, w których dzierżawiono poszczególne folwarki. Nie stanowiły one jednego kompleksu dóbr.

⁹ Pod nazwą Bartna Strona.

¹⁰ Pełne prawa miejskie Szczytno otrzymało w 1723 r.

¹¹ Po 1525 r. krajowi nadano nowy ustrój. Dawne urzędy zakonne zastąpiono czterema dworskimi: ochmistrzem, nadburgrabią, kanclerzem i wielkim marszałkiem. Wraz z radcami dworu i sądu tworzyli oni Radę Naczelną w Królewcu.

¹² 1 włoka = 17,838 ha.

¹³ Rudka.

¹⁴ Borki Wielkie.

Eisenerde, a Borken pochodzi oczywiście od polskiego słowa borek (lasek). W 1669 roku miasto nieszczęśliwie całkowicie spłonęło, podobna tragedia nastąpiła ponownie w kwietniu 1698 i po raz trzeci w 1717 roku. Z rozmaitych memorialów, wnoszonych po tej ostatniej pożodze, niestety bez daty i podpisów, wynika, że ogień trawił wszystko, jednak za każdym razem ludność wiejska litowała się nad biednymi pogorzalcami i przydzielała im za darmo – jak wskazują na to przytoczone wcześniej akta – drewno na odbudowę zgliszcz. Na rok przed drugim pożarem, w 1697 roku, miasto nabyło ponownie 13 włók, zwanych Podborek – włókę chełmińską za 25 grzywien. Przywilej na to wydał ówczesny starosta w Szczytnie Jacob Sparwein 30 września 1697 roku, ale dokument ten znajduje się jedynie w odpisie we wspomnianych aktach. Dopiero od ostatniego pożaru dzieje tej miejscowości są lepiej udokumentowane. Wtedy wprowadzono już akcyzę¹⁵, ale rozkaz królewski z 6 sierpnia 1720 roku zwalniał z niej pogorzalców szczycieńskich aż do 1 maja 1721 roku.

W 1723 roku połączono sąd z magistratem i związek ten trwał do 1 czerwca 1809 roku, przeto 86 lat. Od razu w 1723 roku ówczesny sędzia i pisarz miejski Natzkowiuz założył księgę wpisową mieszczan i ten sam tom kontynuowany jest aż po dziś dzień. Tenże rejestr wykazuje, iż niegdyś wśród mieszczan przeważali Niemcy, natomiast obecnie większość mieszkańców stanowią Polacy. Różnica w sytuacji dzisiejszej i ówczesnej ma dwojakie przyczyny:

1) ponieważ w wyniku częstych pożarów przybywali tu za lepszym chlebem rzemieślnicy niemieccy i w końcu tutaj zamieszkiwali, gdyż żywność była tania, a i w sąsiedniej Polsce otwierały się przed nimi bogate źródła zarobkowania;

2) niektórzy z ówczesnego tutejszego garnizonu kirasjerów po odprawie z wojska osiedlali się tutaj, a tenże garnizon stanowili wtedy przeważnie cudzoziemcy. Wśród mieszczan wpisanych w 1723 roku pojawia się sporo rodzin, których członkowie z dużym pożytkiem służyli państwu na wysokich urzędach wojskowych, cywilnych i kościelnych: Klingerowie, Ludwigowie, Schachtmeyerowie (obecnie von Schachtmeyer), Willudowiusowie (obecnie von Wildowski) i wiele innych. Ówczesny burmistrz nazywał się Christoph Weldt i jest pierwszym wspomnianym w aktach burmistrzem Szczytna. Pozostałych burmistrzów i sędziów miejskich pominięto i zaniechano podania osobliwszej, wiążącej się z nimi informacji.

W 1726 roku miasto zakupiło 2 włóki i 28 mórg¹⁶ łąki, zwanej Kasprowa Wola, także i teraz należy ona do miasta, a położona jest za Wólką Szczycieńską nad nowińskimi moczarami. Od tego roku aż do wojny siedmioletniej¹⁷ w mieście nie wydarzyło się nic szczególnego, w aktach nie wspomina się nawet o zgonie króla Fryderyka Wilhelma¹⁸ i o wstąpieniu na tron króla Fryderyka Wielkiego, szczęśliwie miasto ominęły też niepomysłne wypadki. Patentem z 18 sierpnia 1750 roku, który to dokument w oryginale znajduje się w archiwum, jego królewska wysokość Fryderyk Wielki raczył znieść różnicę między

¹⁵ Podatek pośredni pobierany przez władze państwowe od spożycia niektórych towarów produkcji krajowej, takich jak sól, cukier, tytoń itp. Akcyzę producent opłacał z góry, wliczając ją w cenę towaru, pośrednio obciążała więc konsumenta.

¹⁶ 1 morga = 1/30 włóki.

¹⁷ Wojna ta toczyła się w l. 1756- 1763.

¹⁸ Fryderyk Wilhelm I zmarł w 1740 r. i tron po nim objął Fryderyk II zwany Wielkim.

stałym a czasowym prawem do browarnictwa i w sumie 43 tutejszych słodowników-piwo-
warów uznał za upoważnionych na stałe do warzenia piwa. Nawet wojna siedmioletnia nie
przyniosła miastu szkodliwych następstw. Wcześniej zajęli je Rosjanie¹⁹, nie napotyka-
jąc oporu, mieszkańców dobrze traktowano, także całe rzemiosło pracowało w spokoju. Rów-
nież po wojnie siedmioletniej w Szczytnie nadal panował spokój, przeniesiono tu garni-
zon huzarów, którzy jednak w 1778 roku wymaszerowali i wymarsz ten spowodował za-
stój w obiegu pieniężnym oraz zahamował źródła zarobkowania. Odczuwano to tym bar-
dziej, gdyż tutejsi mieszkańcy, chociaż nie bogaci, to przecież żyli w pewnym dobrobycie.

Dwa lata wcześniej, w 1775 roku, gdy u steru władzy stał burmistrz Link, założono
piękną aleję biegnącą w kierunku Wielbarka, która pomimo wszelkich burz dziejowych
szczęśliwie zachowała się do dzisiaj. W 1786 roku zniesiono tutejszy urząd domenalny²⁰,
a folwark wydzierżawiono. Miasto popełniło niefortunny błąd nie nabywając szczycień-
skiego folwarku, który przekształcono w wieś Fiugaty²¹, natomiast zakupiło szynk, znaj-
dujący się zresztą w domu urzędowym, za roczne okupne wynoszące 53 talary i 65 groszy
oraz uwolnienie od akcyzy od połowy beczki piwa. Jednak po zmianie przepisów podatko-
wych i przy wolności rzemiosła nie przynosi on żadnej korzyści, łatwo więc przewidzieć, że
fiskus²² odbierze ten skasowany szynk i uwolni od płacenia corocznie okupnego*.

Wojna siedmioletnia wzbudziła za granicą pewien szacunek dla królestwa pruskiego,
umocnił się on jeszcze dzięki zakończonej w 1779 roku bawarskiej wojnie sukcesyjnej²³.
Stąd spokój, jakim przez dłuższy czas cieszyło się państwo. W tej sytuacji wszyscy troszczy-
li się o własną pomyślność, którą jednak tym trudniej było utrwalić, że aktywniejsze kontak-
ty zewnętrzne nigdy nie ożywiały tej miejscowości, a z miejskich i okolicznych jałowych pól
wręcz na siłę uzyskiwano plony. Dla całego narodu i także dla tego miasta głęboką, bolesną
raną był dzień 16 sierpnia 1786 roku, kiedy to zmarł Jego Królewska Mość Fryderyk Wielki,
wszelako od razu nie pojawiły się istotne konsekwencje, ponieważ jego następcą sławnej
pamięci król Fryderyk Wilhelm II nie poczynił ważniejszych zmian, a sąsiednia Rzeczpos-
polita Polska była coraz bliższa upadku z powodu niezgody i samowładztwa możnych.

Niepokoje w Holandii w 1787 i 1788 roku²⁴ nie wywarły tu w ogóle wpływu, zwa-
szcza że również tutejsza załoga, którą stanowił szwadron nowo uformowanego w 1773
roku regimentu huzarów, miała pozostać na miejscu. Również w sprawach wewnętrznych
nie odczuwano istotnych zmian, gdyż to co dobrego wyniknęło dzięki odpowiedniej poli-
cji, uwidoczniło się dopiero po latach. Do pamiątek owego czasu należy w tym miejscu
zaliczyć przede wszystkim lepsze konstrukcje kominów i pieców, a także niektóre stojące
nadal solidne budynki.

* W archiwum magistrackim w Szczytnie znajduje się jeszcze odrębny dokument z 1786 r., dotyczący
tego tematu, jak również sytuacji w garnizonie szczycieńskim z 1737 r. [przyp. G.S.].

¹⁹ W 1758 r.

²⁰ Majątek należący do państwa.

²¹ W 1901 r. włączona do Szczytna.

²² Urząd skarbowy.

²³ Wojna toczona między Austrią a Prusami w l. 1778–1779, wywołana na tle sukcesji po bezpotomnej
śmierci elektora bawarskiego Maksymiliana Józefa.

²⁴ Chodzi o rewolucję holenderską z l. 1786–1787.

Trwające w Polsce rozruchy, dążenie ludu do ustanowienia konstytucji, której nigdy nie otrzymał, stały się powodem zwołania kilku sejmów²⁵. Jednakże ich rezultaty przyniosły hańbę narodowi. Państwo to naówczas zajmowało zbyt wielki obszar, ażeby jego sąsiedzi mogli dłużej przypatrywać się tej walce rozsądku z egoizmem oraz wewnętrznemu nieładowi. Dlatego mocarstwa Rosja, Austria oraz Prusy uzgodniły i przeprowadziły jego drugi rozbiór. Tędy właśnie wiosną 1792 roku przemaszerowało wiele oddziałów wojska wyznaczonych do zajęcia owego kraju. Założono tutaj wielkie magazyny, a chociaż od mieszczan i wieśniaków domagano się wielu świadczeń, to jednak sownie ich wynagrodzono dzięki temu, że państwo i żołnierz za wszystko płacili gotówką, ale brak śladu tych papierowych pieniędzy później ulegających zniszczeniu. Naród polski, dręczony przez tak potężnych sąsiadów, wezwał generała Kościuszkę, wodza wykształconego w Ameryce Północnej, aby stanął na jego czele. Ten chciał wprawdzie dla narodu jak najlepiej i dlatego zaskarbił sobie szacunek wszystkich mocarstw europejskich, jednak niewiele mógł zdziałać wobec niezgody i egoizmu swoich rodaków. Wszelako doszło do krwawej wojny, którą rozstrzygnęła bitwa pod Sochaczewem²⁶. Poza dalszym funkcjonowaniem tutaj wielkich magazynów i stacjonowaniem batalionu fizylierów Lieberotta, miejscowość ta przeżyła podczas owej wojny niewiele godnych pamięci wydarzeń. Na wspomnienie zasługuje jednakże okoliczność, iż obecny przełożony powiatu szczycieńskiego landrat, pan rotmistrz von Berg²⁷ otrzymał order zasługi za wyróżniającą go odwagę w bitwie sochaczewskiej. Po tym wybuchu nastąpił ogólny spokój i rozruchy we Francji od 1788 roku oraz wojna Prus z tym państwem²⁸ nie spowodowały żadnych wzmianek, ponieważ wszystkie te wydarzenia w ogóle nie wywarły wpływu na Szczytno. Po zajęciu w 1792 roku Prus Nowowschodnich²⁹ i w 1794 Prus Południowych³⁰, miejscowość straciła wiele ze swego animuszu. Dawniej ożywiali ją bowiem podróżujący na sejmy do Warszawy możni z Kurlandii, Semigalii i Litwy, dając przy tym zarobek. Od 1794 roku zabrakło garnizonów, dopiero w 1802 roku wróciły do Starych Prus regiment dragonów von Rouquette'a – 13, uformowany w Przasnyszu – oraz ówczesny regiment Buscha, stary regiment, który chlubnie szermował już w wojnie siedmioletniej. Ten nowy kwaterunek wywołał jednakże w mieście niewielkie poruszenie, gdyż stojący tu garnizon składał się jedynie z 90 żołnierzy, wyruszał on także na manewry wiosenne i jesienne. Ale z powodu długiego okresu spokoju mieszczanin zupełnie odzwyczaił się od dolegliwości wojny i tym bardziej był niezdolny znieść jej następstwa. Spokój ten trwał do 1805 roku, kiedy to stacjonujący tu szwadron otrzymał nagle rozkaz do wymarszu. Nikt nie wątpił, że Jego Królewska Mość³¹, który w 1797 roku wstąpił na tron po swym sławnym ojcu, weźmie

²⁵ Wydarzenia związane z Konstytucją 3 Maja 1791 r., która w rzeczywistości obowiązywała do zawiązania się konfederacji targowickiej w maju 1792 r.

²⁶ Pomyłka autora. O upadku powstania zadecydowała bitwa pod Maciejowicami 10 października 1794 r. W okolicach Sochaczewa natomiast rzeczywiście operowały wojska pruskie.

²⁷ Karl Friedrich von Berg (1774–1856), właściciel majątku Borki (pow. szczycieński), od 1805 r. pełnił obowiązki landrata powiatu ziemskiego nidzickiego, był pierwszym landratem nowo powołanego powiatu nidzickiego (1818–1820).

²⁸ W 1792 r.

²⁹ Prowincja obejmująca ziemie na północ od Wisły i Bugu.

³⁰ Prowincja obejmująca ziemie na lewym brzegu Wisły, wraz z przyczółkiem warszawskim.

³¹ Fryderyk Wilhelm III.

czynny udział w wojnie między Austrią i Francją. Także tutejszy szwadron pod dowództwem wtedy majora, później generała von Wiersbitzky'ego pomaszzerował na Śląsk, ale po kilku miesiącach powrócił na swe kwatery ku radości mieszkańców, którzy nie wiedzieli nic o rezultacie starań w Wiedniu ministra von Haugwitz³². W 1806 roku tenże szwadron został jednak okrutnie stąd przepędzony. Wydarzenia od 1806 roku są tak straszne i wszyscy jeszcze żyjący w ten sposób je wspominają, że zasługują one na dokładny opis ku przestrodze potomnym. Podzielmy je na pewne fazy, a lata od 1806 do 1812 w tej relacji powinny stanowić pierwszy etap.

Po przełamaniu przez butą francuskiego samowładcy³³ wszelkich barier. Jego Królewska Mość, jakkolwiek niechętnie, zdecydował się na wojnę i ciągnął z całą pruską armią przez Saksonię i Turyngię przeciw Francuzom. Pozostały tylko załogi stojące garnizonem w twierdzach i część oddziałów wojskowych przebywających w Prusach Wschodnich, z wyłączeniem jednakże regimantu dragonów najpierw Buscha, potem Mansteina, a w końcu Heyckinga, którego jeden ze szwadronów stacjonował w Szczytnie. Ale i on wraz z regimenterem pociągnął do oddziału rezerwy pod rozkazy księcia wirtemberskiego Eugeniusza nad rzekę Saale w okolicy Halle.

Ową kampanię wojenną wyróżnia niezliczony ciąg nieszczęśliwych wypadków, ponieważ zaraz przy pierwszym zderzeniu z nieprzyjacielem poległ z ręki wroga książę Ludwik Ferdynand, pierwszy strzał armatni w bitwie pod Auerstädt³⁴ pozbawił oczu, a po kilku dniach i życia dowodzącego marszałka polnego jego książęcą mość księcia Brunszwiku³⁵. Gubernatora Królewca, generała podporucznika ekscelencję von Rühela³⁶ dwie kule raniły w klatkę piersiową, a armia pozbawiona najlepszych dowódców, okrążona z tyłu i z boku, nie mogła myśleć o odwrocie i już się nie pozbierała. Jedynie generał podporucznik von Blücher³⁷ zgromadził trochę kawalerii, zgarnął wojsko opuszczone przez dowódców oraz pobite pod Halle i przystąpił do godnego wiecznej pamięci odwrotu aż do Lubeki, stale przez ponad dwa miesiące tocząc zwycięskie walki, chcąc armię francuską na tyle, na ile można odsunąć od państwa pruskiego. Jednak w Lubece zbrakło mu czasu, by umknąć morzem i, gdy Dania nie pozwoliła na przemarsz, osamotniony musiał kapitulować wraz ze swoim wycieńczonym wojskiem. Liczna armia francuska spotykała tym mniejszy opór i tym łatwiej posuwała się naprzód po poddaniu się w skandaliczny sposób niemal bez walki twierdz Magdeburg, Spandau, Szczecin i Kostrzyn. Tylko kilka śląskich fortec, głównie Koźle, Głogów i Świdnica stawiały chwalebny opór. Ale to wszystko nie zapobiegło temu, że już na początku grudnia 1806 roku Francuzi stanęli w Warszawie i wzdłuż Wisły. Szczytno zaś doświadczyło wielkiego szczęścia, bo w listopadzie i grudniu 1806 roku przez sześć tygodni gościło w swoich murach Ich Wysokości króla i królową³⁸ wraz z całą rodziną królewską.

³² Christian Kurt von Haugwitz (1752–1832), dyplomata pruski. Po bitwie pod Austerlitz (2 XII 1805) Napoleon zażądał od niego, aby Prusy oddały Bawarii księstwo Ansbach, Francji – Klewe, a Szwajcarii twierdze Wesel i Neuchâtel. W zamian przejmowały Hanower, który faktycznie należał do Anglii, co doprowadziło je do wojny z tym krajem.

³³ Napoleon I Bonaparte.

³⁴ 14 października 1806 r.

³⁵ Karol Wilhelm Ferdynand, ks. brunszwicki (1735–1806), gen. pruski.

³⁶ Ernst Friedrich v. Rüchel (1754–1823), gen. pruski.

³⁷ Gebhard Leberecht von Blücher (1742–1819), gen. pruski.

³⁸ Fryderyk Wilhelm III i Luiza.

Francuzi pobudzali do powstania dawne prowincje Prusy Południowe oraz Prusy Nowowschodnie i wystawione tam regimenty, składające się z Polaków, rozbiegły się niemal zupełnie, szczególnie oddziały Ploetza, Chlebowski'ego i 15 szwadron towarzyszy³⁹. Tym dzielniej walczyły regimenty ze Starych Prus wysłane nad Wisłę, co krok utrudniając posuwanie się Francuzów, ale musiały opuścić swoje pozycje, po tym gdy śpiesząca z pomocą armia rosyjska po wygranej bitwie pod Pułtuskim⁴⁰ szła okrężną drogą przez Gołymin. W kraju na pozycję militarną nadawała się jeszcze Pregola, nad którą Rosjanie podążali przez Ostrołękę, a wojska pruskie po krwawej walce pod Działdowem – przez Szczytno. 30 grudnia o drugiej po południu – gdy naprzeciw nieprzyjaciela stało kilka batalionów fizyliarów, głównie Schachtmeyera i dzisiejszy litewski regiment dragonów, wtedy Baczki – tutejszą ludność wystraszył huk armatni.

Francuzi poprzestali tymczasem na potyczkach nie wychodząc poza aleję prowadzącą do Wielbarka. Jednakże o dwunastej w nocy wycofała się resztką wojska pruskiego i 31 grudnia o siódmej rano wkroczyli bądź przemaszerowali pierwsi Francuzi. Nie da się opowiedzieć, jakich gwałtów i przemocy dopuszczały się te wojska. Same obowiązkowe dostawy, pomijając szkody, grabieże i kradzieże oraz wyżywienie, które świadczyli właściciele ziemscy między 13 a 22 stycznia 1807 roku, obliczono na 10 518 talarów i 10 groszy, a szkody, grabieże itp. według dokumentów sięgały 233 130 talarów i 20 groszy. 22 stycznia 1807 roku wojska francuskie pozorowały odwrót, jednak tylko po to, aby się przegrupować. Większość domów w mieście stała pusta i gdy mieszkańcy zaczęli wracać, rozeszła się pogłoska, że armia francuska ma przemaszerować stłoczoną masą. Mieszkańcy znowu puciekali, a przemarsz rzeczywiście rozpoczął się 25 stycznia. O porządku nie było co myśleć, domy opustoszałe, wiele bez drzwi i okien, a ulice stały się obozem wojskowym oświetlonym przez ogniska wart. Tak było wiele dni i nocy, póki Francuzi nie dotarli do stojących pod Iławą Pruską armii rosyjskiej i pruskiej. Tu nastąpiła jedna z najbardziej krwawych bitew⁴¹, jaką kiedykolwiek stoczył krwiożerczy samowładca francuski i przez którą znalazła się w rozsypce niemal cała jego piechota i kawaleria. Także Rosjanie i Prusacy wiele wycierpieli w tej bitwie. Francuzi musieli wycofać się w kierunku Pasłęki i mnóstwo wypłoszonych francuskich uciekinierów wkrótce nam oznajmiło, że uwolniliśmy się od nich. Rzeczywiście zajęli oni swoje stanowiska za Pasłęką i nad Omulwią, a w Szczytnie ulokował się regiment kozaków generała Iłowajskiego (5). Kozacy, którzy obsadzili najbardziej wysunięte pozycje, bez przerwy trwali w gotowości, stąd swoje konie trzymali na ulicach pod gołym niebem, z tego też powodu koński nawóz, który pozostał już po Francuzach, sięgał do okien domów. Konsekwencją stacjonowania kozaków były codzienne ich utarczki z Francuzami z Wielbarka, a ponieważ sukcesy w małej wojnie odnosiła przeważnie strona rosyjska, Francuzi zdecydowali się od niej uwolnić*.

* Późniejszą ręką dopisano na końcu ustępu: „w walce” [przyp. G.S.].

³⁹ Oddziały w służbie pruskiej złożone głównie z Polaków z ziem włączonych do państwa pruskiego po kolejnych zaborach Polski.

⁴⁰ 26 grudnia 1806 r.

⁴¹ 7 lutego 1807 r.

W poniedziałek przed Wielkanocą 1807 roku⁴² wysunęli się kawalerią, jednak tysiąc kroków od miasta na alei prowadzącej do Wielbarka kozacy niemal doszczętnie wybili dwa szwadrony ich dragonów. Nie mogąc wejść do miasta rozpoczęli więc odwrót. Ale w Wielki Czwartek 1807 roku⁴³ powrócili z siedmioma tysiącami piechoty, 16 działami i gromadą kawalerii, wśród których znajdowały się też nowo uformowane oddziały polskie. Kozacy zbyt słabi, nie wzmacniani przez piechotę musieli ustąpić z pola bitwy. Pozwolono wtedy poszczególnym regimentom, mianowicie każdemu regimentowi po dwie godziny, plądrować miasto, a ułatwiały to niezliczone ogniska wart obozowych. Niczego pozostawiono w spokoju i po tych wydarzeniach brak chleba wygonił stąd także ostatnich mieszkańców. O szóstej rano w Wielki Piątek⁴⁴ kozacy, którzy stali tuż za Bartną Stroną, otrzymali posiłki, również dwa działa, i pierwsze wystrzały, które przeleciały nad jeziorem⁴⁵, magazynami, stodołami oraz wioską Fiugaty spadając na aleję wielbarską, ponownie przegoniły Francuzów. Miasto pozostało więc w rękach Rosjan aż do kapitulacji Gdańska. Francuzi szli na Królewiec, a armie rosyjska i pruska po bitwie pod Frydlandem⁴⁶, po której Rosjanie zbyt łatwo przystąpili do odwrotu, musiały zająć ostatnią słabą pozycję nad Niemnem.

Gdy armia cofała się nad Niemen, miasto pozostało bez załogi. A tymczasem rośliny w ogrodach dawały już trochę pożywienia, powoli powracali mieszkańcy, którzy dowiedzieli się o tak szkodliwym dla Prus pokoju zawartym w Tylży czy raczej w pawilonie na rzece Niemen, co wprawdzie bardzo ich zmartwiło, jednakże pozostawała nadzieja na lepsze czasy⁴⁷. W sierpniu 1807 roku armia francuska przeciągała z powrotem do Polski. Mieszkańcy, zadowoleni z uwolnienia się od Francuzów, przestraszyli się jednak, otrzymawszy powracający z Polski francuski garnizon kawalerii pod pretekstem przymusowego ściągnięcia nie zapłaconych przez nich pewnych kwot kontrybucyjnych. Także to przysporzyło miastu znacznych kosztów, jednakże po 14 dniach rzekomo egzekucyjne wojska opuściły tę okolicę.

Pan von Berg, który wtedy był landratem powiatu, mieszkał w Zagrzewie, w dobrach położonych pod Nidzicą. Francuzi zajęli Nidzicę już w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia 1806 roku i odtąd miasto pozostało bez jakichkolwiek kontaktów z landratem. Jednak ówczesny poseł powiatu i rycerz pan von Berg na Borkach Wielkich sam zaczął działać. Kilkakrotnie odwiedził miasto w styczniu 1807 roku i naocznie przekonał się, jaką cierpiałą udrukę, zachęcił także kilka obecnych tam urzędowych osobistości do zbierania kwitów, zarówno na rachunek francuski, jak i rosyjski, co potem przyniosło miastu duże korzyści.

Tłumaczyła z j. niemieckiego i opracowała
Małgorzata Szymańska-Jasińska

⁴² 23 marca.

⁴³ 26 marca.

⁴⁴ 27 marca.

⁴⁵ Jezioro Domowe Duże.

⁴⁶ 14 czerwca 1807 r.

⁴⁷ Po zawarciu pokoju w Tylży 9 lipca 1807 r. obszar państwa pruskiego zmniejszył się prawie o połowę. Mazury, po odstąpieniu przez Prusy niedawno pozyskanych ziem, stały się znowu krainą graniczną.